

Moja walka z rakiem

(17)

19 czerwca 2019

Najpierw na rynek po świeże truskawki, a za pół godziny – do marketów, bo przecież jutro Boże Ciało. Trzeba zapłacić lodówkę, choć niewiele jemy, ale zawsze. Przed szkołą pełno dzieci, odświętnie ubrane, bo to przecież koniec roku. Za chwilę szkoły opustoszeją aż do września. Paulinka z świadectwem w paskiem. Patrycja opowiada Halince przez telefon, jak żegnała ją młodzież. Była wychowawczynią ostatniej klasy (ale czy trzeciej gimnazjalnej czy ósmej, tego nie wiem). Gdy słucham jej relacji, jestem naprawdę wzruszony, bo pamiętam dobrze, jak mnie kiedyś żegnano. Dziś doceniam jej kunszt wychowawcy bardziej niż swój. Bo i do tego ma większe predyspozycje moralne. Najważniejsze, że dobrze się czuje w tym zawodzie. Pieniądże, jak mówi przysłowie, szczęścia nie dają. Dlatego ważna jest satysfakcja z tego, co się robi. Myślę, że Patrycja jest ze swej pracy zadowolona. I ja mam satysfakcję, że dobrze ją do tej pracy przygotowałem. Wie, jak rozmawiać z młodzieżą i uczniami. A to połowa sukcesu. Dlatego myślę, że życia swego przez to jedno nie zmarnowałem, a praca moja nie poszła na marne, jak niestety wiele innych. Zamieściłem jej zdjęcie i Paulinkę z zakończenia roku szkolnego na moim profilu FB. To moja nagroda.

20 czerwca 2019

Boże Ciało. Idziemy o 8.00 do kościoła na mszę, by potem zjeść jeszcze śniadanie i wybrać się na procesję. Od rana towarzyszy wszystkim piękna pogoda, choć upału nie ma, a nawet niebo chwilami jest zachmurzone. Na procesji tłumy, choć to tylko wierni z dwóch parafii: naszej i Matki Bożej Królowej Polski. Pozostałe 6 parafii ze Stalowej też łączą się ze sobą, ale nie wiem, czy wszystkie mają procesję o tej samej godzinie, czy nie. Bo przecież chodzi także o kierowanie ruchem drogowym na ulicach miasta. W sumie, jak się dowiedziałem z portalu, w Stalowej Woli było 6 procesji. Wygląda to wszystko imponująco, podniosłe i uroczyste. Cieszę się, że Polska jest taka, jaka jest. W takich momentach polityka schodzi na plan dalszy albo w ogóle mnie nie obchodzi. Widzę Polskę zasobną, nowoczesną, żyjącą od 70. lat w pokoju, a jednocześnie wierną swej tradycji. To też jest ważne i potrzebne. Podczas procesji dobrze się czuję. Zapominam o swej chorobie i dolegliwościach. Idę jak wszyscy. Jestem szczęśliwy, że mogę iść razem z innymi. A przecież był czas, gdy podczas procesji Bożego Ciała szedłem do parku na spacer. Może komuś nie chce się w to wierzyć, ale tak było.

21 czerwca 2019

Noc jakoś przemęczyłem, choć nie obyło się bez proszka, zażytego już o 3.00 nad ranem. Ale dzięki temu wstałem dopiero o 5.00 i rozpocząłem normalny dzień, oczywiście od wypicia kawy rozpuszczalnej z mlekiem, zresztą innej nie piję. Czasami tylko zdarza się, że parzę w termosie, ale tylko wtedy gdy gdzieś jadę, na przykład do Tarnowa, ale mimo to rzadko piję w podróży, raczej już po.

Po śniadaniu poszedłem na rynek i kupiłem ziemniaki na obiad oraz 1 kg truskawek. Są bardzo dorodne, ale niekoniecznie smaczne. Staram się jednak kupować, bo to odpowiedni sezon i plantatorzy też muszą na nas zarobić, by uprawa się opłacała. Bardziej jednak od truskawek smakuje mi cola, która jest pozbawiona wartości odżywczych. Gdyby jeszcze te pęcherzyki w niej nie powodowały wzdęć, niestety. Ale najważniejsze jest to, że wrócił mi apetyt. Rano, gdy się ważyłem, miałem 65,5 kg. Czyżby przybyło mi prawie 2 kg? To brzmi bardzo pocieszająco i optymistycznie. Ale naprawdę muszę poczekać do 24 czerwca, kiedy pojadę do Rzeszowa do Centrum Onkologii na chemioterapię i tam zbadają mi morfologię krwi. Wtedy będę wiedział, czy wszystko gra.

Na obiad po raz pierwszy od wielu tygodni zjadłem rybę smażoną z sałatką z ziemniaków i kiszonych ogórków, wzbogaconą innymi jarzynami, m.in. papryką. Bardzo mi smakowała, wręcz się nią delectowałem.

Nie mogę powiedzieć, że nie oglądam też telewizji. Siedzę co prawda głównie przy TVN-ie, ale zdarza mi się też korzystać z relacji TVPiS, która jest typową propagandową i propisowską telewizją, służącą do niszczenia każdego, kto zajmuje inne stanowisko niż PiS, a w polityce coś znaczy. Pewnie, że tacy jak ja ich nie obchodzą, bo to nie przeciwnik. Dziś próbowali zdyskredytować rzecznika RPO Bodnara, bo zwrócił uwagę, na nieprawidłowe i niezgodne z naszymi i unijnymi przepisami aresztowanie zabójcy 11-letniej dziewczynki. By uderzyć w Bodnara posłużono się argumentem, że ma syna, chyba też 11-letniego, który przed szkołą wymuszał od 2 swych kolegów przy pomocy noża pieniądze – 10 i 20 zł. Jak to naprawdę wyglądało, trudno powiedzieć, ale opłuc zawsze można, coś z tego pozostanie, bo ponoć Bodnar jest przymierzany przez niektórych jako kandydat na prezydenta. A wtedy Adrian może mieć prawdziwego konkurenta, skoro Tuska już tak obrzydliwi, że może tylko objąć jakieś stanowisko, ale wyłącznie Unii, w Komisji Europejskiej. Bo w kraju jest spalony i przesłuchiwany jak przestępca, m.in. jako winny afery Amber Gold i przemykania oczu na przestępstwa związane z VAT. Makiawelskie metody, którymi posługuje się PiS, pewnie zostaną niebawem pobłogosławione przez abp. Jędraszewskiego czy innego hierarchę, wyraźnie sympatyzującego z PiS-em.

22 czerwca 2019

Rano jak zwykle zaraz po śniadaniu idę na rynek, by kupić ziemniaki, truskawki, ser i chleb. Wracając rozmawiam chwilę ze

znajomym przed sąsiednim blokiem 28. Widzę, że na drzwiach wisi klepsydra. Kto zmarł? – pytam. „Córka M. naszego wspólnego znajomego, pielęgniarka, lat 52” – powoli dochodzi do mej świadomości. – I dalej dodaje: „Jej ojciec był kolejarzem maszynistą”. Dobrze już wiem. Jestem zdruzgotany. Tym bardziej że jeszcze niedawno widziałem ją spacerującą na ulicy z psem, choć jej twarz wydawała mi się bardzo smutna i przygnębiona. Pewnie żyła swoją chorobą. Od wielu lat mieszkała z rodzicami. Niestety, nie udało się jej małżeństwo. Zabrała też ze sobą syna. W młodości słynęła z urody, choć i teraz była nadal ładna mimo że przekroczyła lat 50, ale życie się jej nie ułożyło tak, jak zapewne chciała. Zbyt szybko chyba wyszła za mąż. Jak z tego widać, uroda kobiet bywa niekiedy przekleństwem. Zbyt wiele złudnych pokus czeka w życiu i trudno się przed nimi obronić. Ponieważ rodzice są naszymi dobrymi znajomymi, z którymi się nieraz rozmawia na ulicy czy pod blokiem, postanowiliśmy wziąć udział w pogrzebie, zmanifestować z nimi naszą wspólną solidarność w bólu i cierpieniu.

A potem jak zawsze w sobotę czytanie prasy. Wziąłem do domu z biblioteki „Mówią wieki”, gdyż zainteresowały mnie artykuły poświęcone prawosławiu na Rusi, tj. polskiej Rusi, i jak Rosja chciała przejąć nad nim kontrolę, co jej się potem, w XVII w. prawie udało.

23 czerwca 2019

Msza, śniadanie i po 10.00 jazda na spacer. Biorę też ze sobą karmę dla psów. Pogoda nadal piękna i słoneczna, ale akurat dziś nie ma upału. W lesie też rześkie powietrze. Wszystko byłoby fajnie, gdyby nie komary. Dlatego jadę zawsze w długich spodniach i koszuli z długimi rękawami. Od tego roku podczas spaceru w lesie podpieram się laską, by się nie wyrzucić na nierównościach leśnej drogi. Spacer w Ciemnym Kącie trwa zawsze godzinę. O 12.00 byliśmy już w domu. Halinka od razu ruszyła z obiadem. Ziemniaki obrałem jeszcze przed wyjściem do kościoła. Od jakiegoś czasu zrezygnowaliśmy ze zwyczajowego w niedzielę pieczonego kurczaka i zastąpiliśmy kotletem schabowym. Odkąd biorę chemioterapię kurczak przestał mi smakować. Może kiedyś nastąpi nowe przełamanie, kto wie? Podczas obiadu oglądam na TVP Historia a potem na Jedynce film przyrodniczy, ale ledwo skończyłem jeść już zaczęło mnie brać spanie i musiałem się położyć. Potem zjadłem galaretkę z bitą śmietaną i biszkopty przelożone smażonymi jabłkami. Po 16.00 otworzyłem moje pliki z wierszami i aforyzmami. Jak wrócę z chemioterapii, to od razu się do nich zabiorę: będę czytał i poprawiał, i przygotowywał do wydania. Jest tego coś ze 150 stron, a więc akurat na 1 książkę. Może dożyję do przyszłego roku, a miastem będzie nadal rządził ten sam prezydent i wspomagał, tak jak do tej pory, hojnie miejscowych twórców. Może to będzie już moja ostatnia książka, kto wie?

Po wieczornym spacerze zabrałem się za przygotowania do wyjazdu do szpitala w Rzeszowie.

Miroslaw Osowski